**Przekaz główny  
PO powinno się tłumaczyć w sprawie Caracali. Niejasne ruchy poprzedniej ekipy rządzącej. Rząd PiS i MON nie mają w tej sprawie nic do ukrycia.**  
  
Podkreślanie przez polityków opozycji wypowiedzi dr Berczyńskiego, oczywiście niefortunnej, ale bez żadnego znaczenia, to odwracanie kota ogonem. PO ma swoje za uszami w sprawie tego przetargu. Jest kilka niejasności, które to politycy PO, na czele z byłym ministrem obrony Tomaszem Siemoniakiem, powinni wyjaśniać. Rząd PiS i MON nie ma nic do ukrycia w tej sprawie, o czym świadczy natychmiastowa reakcja na pismo PO i udostępnienie wszystkich dokumentów. A przecież PO w 2012 roku odmówiła dostępu do dokumentacji posłowi Czartoryskiemu, dokładnie na podstawie tej samej ustawy.  
  
I tutaj pytania/stwierdzenia:  
  
- Dlaczego min. Siemoniak po zakończeniu testów technicznych Caracali w maju 2015 roku dopiero 4 miesiące później wysłał wniosek o negocjacje offsetowe? Czyżby celowo chciał opóźnić procedurę, wiedząc, że nie da się obronić tego wyboru?  
  
- Dlaczego wynegocjowane warunki finansowe zakupu tych śmigłowców były tak niekorzystne dla Polski? Brazylijczycy za 50 Caracali wynegocjowali kwotę 1,8 mld euro, rząd PO-PSL ok. 3 mld euro.   
  
<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/nasz-dziennik-na-caracalach-polska-stracilaby-kilka-miliardow-zlotych/rswrxyy>  
  
- Dlaczego upierano się przy oferencie, który proponował nam niekorzystną kwotę (zestawiając z innymi państwami, bo taniej w przeliczeniu na jeden śmigłowiec kupował też Kuwejt) i bardzo słaby offset, a przy tym przestarzały technologicznie model, o czym mówili szanowani eksperci od lotnictwa?  
  
<http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/smiglowce-dla-polskiej-armii-caracal-to,229,0,1838821.html>  
  
- Czy można dziś poważnie traktować krytykę ze strony ministra Siemoniaka, który obecnie zajmuje się administrowaniem grup na Facebooku, na których w niewybredny sposób obrażany jest m.in. śp. prezydent Lech Kaczyński? (fotomontaż z min. Macierewiczem i twarzą prezydenta Kaczyńskiego z podpisem "Całun smoleński")  
  
- Aktywny w sprawie Caracali jest m.in. poseł PO Marcin Kierwiński, który pracował w sprywatyzowanych za rządów Komorowskiego zakładach EADS PZL Warszawa-Okęcie, należących obecnie do Airbusa. Jego nadmierna aktywność w walce o śmigłowce tej firmy może być zastanawiająca.

- Nawet osoby uchodzące za krytyków działań MON przyznają, że w sprawie Caracali nie można nic obecnie zarzucić resortowi i rządowi. Gen. Waldemar Skrzypczak stwierdził w RMF FM, że dr Berczyński nie mógł mieć żadnego przełożenia na przetarg. W dodatku odniósł się do negocjacji offsetowych, z tej wypowiedzi warto skorzystać: *Jeśli Francuzi, czy Airbus, nie dali nam dostępu do przynajmniej części technologii, to rzeczywiście offset nie miał uzasadnienia.*

*-* Raport fundacji UMCS wykazał jasno, że na wyborze Caracali polska gospodarka straciłaby ok 600 milionów złotych. Korzyści dla naszego państwa nie było.

- Rząd PiS nie mógł dopuścić do wyboru oferty, która nie miała żadnego sensownego argumentu. Nie była nim ani cena, ani warunki offsetowe, ani proponowana technologia.

- Rządowi zależy na wspieraniu przemysłu w Polsce, a przecież mamy świetne zakłady w Świdniku czy Mielcu. Zobaczmy, co dzieje się obecnie we Francji, gdzie kandydaci na prezydenta, Macron i Le Pen, walczą jak lwy o pozostanie fabryki firmy Whirpool w Amiens, która ma zostać przeniesiona pod Łódź. Jak widać, dbanie o własnych obywateli i swoją gospodarkę jest dla nich czymś zupełnie naturalnym. My przy zamówieniach na śmigłowce powinniśmy korzystać ze swoich możliwości, a w tym wypadku są one naprawdę duże.

- Jak na dłoni widać, że w sprawie Caracali jest dużo niejasności, a nie było żadnych argumentów merytorycznych za tą ofertą. Rząd, a konkretnie Ministerstwo Rozwoju, postąpiło słusznie, zrywając negocjacje offsetowe. Gdyby doszło do podpisania umowy, Polska dużo by na tym straciła i to pod wieloma względami.

- Obecne władze MON są całkowicie transparentne. Zarzuty posłów PO są śmieszne, a powinni się przede wszystkim uderzyć we własne piersi. Rząd PiS respektuje prawo, dlatego najszybciej jak to możliwe dopuścił do dokumentacji zainteresowanych posłów. Jeśli jednak robią sobie nadzieję na to, że znajdą w MON argumenty do walki politycznej, to srogo się przeliczą. Chyba, że zamierzają po wszystkim przeprosić za własne błędy i niedociągnięcia w tej sprawie.

- Polska armia na pewno będzie miała do dyspozycji nowe śmigłowce, ale ich wybór musi być dokonany po dokładnej analizie i na przejrzystych zasadach. Skorzystać na tym powinno przede wszystkim nasze wojsko, choć nie tylko. To ma być jeden z elementów napędzających polską gospodarkę. O tym PO niestety nie pamiętała przez lata, czego dowodzi m.in. sprawa Caracali.